2. POSŁUSZEŃSTWO CHRYSTUSA

„ (…) tak przez posłuszeństwo jednego wielu dostąpi usprawiedliwienia.”

Rzym.5,19

„Czyż nie wiecie, że jeśli się oddajecie jako słudzy w posłuszeństwo, stajecie się sługami tego, komu jesteście posłuszni, czy to grzechu ku śmierci, czy też posłuszeństwa ku sprawiedliwości?” Rzym.6,16

Przez posłuszeństwo Jednego wielu może dostąpić usprawiedliwienia. Po tych słowach możemy poznać, jak wiele zawdzięczamy Jezusowi Chrystusowi. Tak jak w Adamie staliśmy się grzesznikami, tak w Chrystusie dostąpiliśmy usprawiedliwienia. Zechciejmy się dowiedzieć, jakie cechy Jezusa Chrystusa przyczyniły się do naszej sprawiedliwości. Jak przez nieposłuszeństwo Adama staliśmy się grzesznikami, tak przez posłuszeństwo Chrystusa dostępujemy usprawiedliwienia - największego skarbu naszego dziedzictwa w Chrystusie. Niewielu zastanawiało się nad tą tajemnicą, tak aby czerpać z niej radość i doświadczać Bożego błogosławieństwa. Oby Bóg zechciał przez Ducha Świętego objawić nam chwałę tej tajemnicy, i abyśmy mogli czerpać z mocy, która z niej wypływa. Wspaniała prawda o sprawiedliwości z wiary została nam objawiona. W Liście do Rzymian 3,21 - 5,11, napisał Paweł o tym, że krew Pana Jezusa Chrystusa, która przelana została z powodu naszych grzechów, sprawia przez wiarę to, że dostępujemy usprawiedliwienia. Bóg daje nam sprawiedliwość Swego Syna Jezusa Chrystusa i dzięki temu mamy bezpośredni dostęp do Bożej łaski, i to zapewnia nam nadzieję oglądania Bożej chwały. Następnie Apostoł Paweł pokazuje nam, co znaczy być złączonym przez wiarę z Jezusem Chrystusem, w czym usprawiedliwienie ma swoje korzenie i przez co Bóg z powodu Jezusa nas przyjmuje? Jednocześnie Paweł wskazuje z powrotem na Adama, z którym jesteśmy nierozerwalnie związani i z całym nieszczęściem, które wyrasta z nieposłuszeństwa. Pokazuje nam również, jak rozsądne i zupełnie naturalne – w pierwotnym znaczeniu tego słowa – jest to, że ci, którzy przez wiarę przyjmują Pana Jezusa i w ten sposób łączą się z Nim, mają udział w Jego sprawiedliwości i życiu wiecznym. Paweł podkreśla tu zasadniczy kontrast między nieposłuszeństwem Adama, po którym następuje śmierć jako wyrok, a posłuszeństwem Chrystusa, które daje nam sprawiedliwość i życie wieczne. Kiedy uświadomimy sobie, co oznacza dla nas posłuszeństwo Jezusa Chrystusa, które stało się podstawą naszego zbawienia, wtedy stanie się jasne, jakie miejsce powinniśmy Mu wyznaczyć w naszym życiu.

„Bo jak przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu stało się grzesznikami, tak też przez posłuszeństwo jednego wielu dostąpi usprawiedliwienia.” (Rzym. 5,19)

Jak do tego doszło?

Dwie linie łączyły Adama z jego potomkami: jedna prawna, a druga cielesna. W wyniku linii prawnej cała nienarodzona rasa ludzka znalazła się pod wyrokiem śmierci.

„Lecz śmierć panowała od Adama aż do Mojżesza nawet nad tymi, którzy nie popełnili takiego przestępstwa jak Adam, będący obrazem tego, który miał przyjść.” (Rzym.5,14)

Ta prawna linia powiązań opierała się na cielesnym pochodzeniu. Wyrok śmierci nie miałby nad nami

żadnej ważności, gdybyśmy nie byli cieleśnie zakorzenieni w Adamie. Powiązanie prawne ujawnia się poprzez powiązanie ciała. Każdy potomek Adama przychodzi na świat pod władzą grzechu i śmierci. „(...) przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wielu stało się grzesznikami."

„Adam jest obrazem tego, który miał przyjść" (Rzym.5,14) mianowicie Jezusa, który jest nazwany drugim Adamem. Nieposłuszeństwo Adama z jego niszczącymi konsekwencjami odpowiada temu, co oznacza dla nas posłuszeństwo Chrystusa. Kiedy grzesznik położy swoją ufność w Jezusie Chrystusie, połączy się z Nim, to od tego momentu - na podstawie Bożego wyroku - zostaje przed Bogiem usprawiedliwiony. Nowy status prawny ułaskawionego grzesznika ma podstawę w związku z nowym życiem. Ponieważ otrzymał on Jezusa Chrystusa i żyje w Nim, dlatego ma również sprawiedliwość Chrystusa. I nawet gdy jeszcze niezupełnie pojął, co to znaczy być w Chrystusie, może doznać tego, że Bóg go uznał i przyjął. Później zrozumie, że faktycznie ma udział w posłuszeństwie Chrystusa, co daje mu usprawiedliwienie i nowe życie, podczas gdy wcześniej musiał żyć związany z Adamem i jego nieposłuszeństwem oraz przekleństwem śmierci. Musimy pojąć to, że poprzez przestępstwo Adama, staliśmy się grzesznikami. Bóg wymagał od Adama w raju tylko jednej rzeczy - posłuszeństwa. Przez posłuszeństwo stworzenie oddaje swemu Stwórcy należną Jemu cześć i cieszy się, korzystając z Bożej łaski i z błogosławieństwa. Przez nieposłuszeństwo przyszła na świat moc grzechu ze swoją niszczycielską siłą. Z powodu nieposłuszeństwa ciąży na nas przekleństwo grzechu. Moc grzechu działa w nas, ponieważ mamy naturę Adama i dlatego odziedziczyliśmy jego nieposłuszeństwo, które czyni nas „dziećmi nieposłuszeństwa". Najwyraźniej Jezus Chrystus musiał przyjść tylko po to, aby usunąć to nieposłuszeństwo i położyć kres jego przekleństwu, jego panowaniu i jego zgubnym skutkom. Aby przynieść nam zbawienie, musiał Jezus najpierw pokonać nieposłuszeństwo przez posłuszeństwo, przywracając nam w ten sposób możliwość życia w posłuszeństwie Bogu, takim, jakie pierwotnie ono było. Grzech podszeptywał nam, że poznawanie Bożej woli i życie zgodnie z nią to degradacja. Ale Jezus Chrystus przyszedł i pokazał nam posłuszeństwo jako coś dobrego i szlachetnego, coś, co przynosi nam błogosławieństwo nieba. Kiedy Bóg stworzył Adama na Swój obraz i podobieństwo, to posłuszeństwo Bogu było pięknem i czystością jego człowieczeństwa. Przyjmując ludzką postać, pokazał nam Jezus, jak można godnie chodzić z Bogiem, jak przebywać w Jego obecności i w chwale. Jezus Chrystus pokonał nasze nieposłuszeństwo. W ten sposób Jego posłuszeństwo miało okazać się o wiele potężniejsze i bardziej dalekosiężne, niż nieposłuszeństwo Adama. Posłuszeństwo Chrystusa miało mieć na nas potrójny wpływ:

Po pierwsze: Jezus chciał nam dać przykład prawdziwego posłuszeństwa. Po drugie: chciał nam dać pewność, że przez Swoje posłuszeństwo, wypełnił dla nas całą sprawiedliwość wymaganą przez Boga. Po trzecie: chciał On, jako nasza głowa, dać nam udział w swojej Boskiej istocie i przez to uzdolnić nas do prawdziwego posłuszeństwa. I tak przez śmierć zakończył drogę Swego posłuszeństwa. Jego posłuszeństwo zawierało gotowość do posunięcia się w niej aż do ostateczności: to jest posłuszeństwo Bogu w tym, aby umrzeć za ludzi. Ukarany został za nas, poniósł winę naszego nieposłuszeństwa na krzyż. W ten sposób pokonał On grzech i umożliwił nam dostęp do Boga, i dał nam nowe życie. Tak, jak przez nieposłuszeństwo Adama byliśmy pod Bożym przekleństwem, tak przez posłuszeństwo Jezusa Chrystusa i wiarę w Niego jesteśmy natychmiast i całkowicie usprawiedliwieni, i uwolnieni od mocy grzechu i śmierci. Stoimy jako usprawiedliwieni przed Bogiem. Całym naszym życiem złączyliśmy się z Nim – tak, jak wcześniej z Adamem, prawnie i cieleśnie - tak teraz złączeni nierozerwalnie ze sobą – wrośnięci w śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, jesteśmy tak samo jak On – martwi dla grzechu, a żywi dla Boga. I to nowe życie, które otrzymaliśmy od Niego, zaznaczone posłuszeństwem, to wieczne życie. Posłuszeństwo Chrystusa jest tajemnicą nowej sprawiedliwości i zbawienia. Posłuszeństwo jest istotą tej sprawiedliwości. Posłuszeństwo Chrystusa jest jedyną podstawą, na której Bóg mnie zaakceptował. Jak nieposłuszeństwo Adama stało się w nas zgubną mocą śmierci, tak posłuszeństwo Chrystusa staje się mocą życia, który rządzi nowym człowiekiem. Teraz rozumiemy również, dlaczego Paweł tak ściśle łączy te dwa terminy

„sprawiedliwość“ i „życie”. „Albowiem jeśli przez upadek jednego człowieka śmierć zapanowała, o ileż bardziej ci, którzy otrzymują obfitość łaski i daru usprawiedliwienia, królować będą w życiu przez jednego, Jezusa Chrystusa.” (Rzym.5,17) „(…) tak też przez dzieło usprawiedliwienia jednego przyszło dla wszystkich ludzi usprawiedliwienie ku żywotowi.” (Werset 18)

Jeśli coraz dokładniej będziemy poznawać równoległość między jednym Adamem a drugim, dojdziemy do przekonania, że posłuszeństwo Chrystusa przynosi nam same korzyści. Posłuszeństwo jest częścią Jezusa Chrystusa. Dlatego człowiek, który przyjmie Jezusa przez wiarę, otrzyma również Jego posłuszeństwo. Jeśli przyjmujemy sprawiedliwość Bożą, którą On dobrowolnie nam ofiarowuje, to wraz z nią jesteśmy od razu skierowani do posłuszeństwa, z którego ona pochodzi, i w którym sama może się ostać. Również w następnym rozdziale odkrywamy ścisły związek pomiędzy posłuszeństwem i sprawiedliwością. Po tym, jak Paweł wskazał na ścisły związek naszego życia z Jezusem Chrystusem, powiedział: „Niechże więc nie panuje grzech w śmiertelnym ciele waszym, (…) ale oddawajcie siebie Bogu jako ożywionych z martwych (…)”. (Rzym.6,12-13) Dalej, gdy czytamy, staje się to jasne, że ma on na myśli posłuszeństwo.

„Czyż nie wiecie, że jeśli się oddajecie jako słudzy w posłuszeństwo, stajecie się sługami tego, komu jesteście posłuszni, czy to grzechu ku śmierci, czy też posłuszeństwa ku sprawiedliwości.” (Rzym.6,16)

Wasz stosunek do posłuszeństwa ma praktyczne działanie. Jesteście wolni od nieposłuszeństwa (nieposłuszeństwa Adama i waszego). Teraz staliście się sługami posłuszeństwa, które was „do posłuszeństwa” prowadzi. Posłuszeństwo Chrystusa sprawia w was posłuszeństwo, które jest podarunkiem od Boga. Tylko posłuszeństwo Chrystusa jest początkiem waszego nowego życia. Twoje własne posłuszeństwo wobec sprawiedliwości jest tylko jego kontynuacją. Jedno i to samo prawo odnosi się do głowy i do członków. Jeśli w przypadku Adama i jego potomków było nieposłuszeństwo i śmierć, to w przypadku Jezusa Chrystusa i jego potomków nowe prawo jest posłuszeństwem i życiem. Adama i jego potomków łączyło nieposłuszeństwo, Jezusa Chrystusa i tych, którzy do Niego należą, łączy posłuszeństwo. Ponieważ Chrystus posłuszny był Ojcu, Ten miłował Go (Jan 10,17-18); i On stał się naszym Zbawicielem. Posłuszeństwo sprawia to, że możemy trwać w tej miłości (Jan 14,21.23) i cieszyć się zbawieniem. Wszystko zależy od naszego uznania i uczestnictwa w posłuszeństwie Chrystusa, aby znaleźć drogę do pełnej radości i usprawiedliwienia. Jeśli nawrócimy się do Chrystusa, otrzymujemy usprawiedliwienie raz na zawsze, w pełni i nieodwołalnie, poprzez wiarę w Niego, nawet jeśli niewiele lub nic jeszcze nie wiemy o posłuszeństwie. Jeśli jednak poddamy się w wierze pod moc tej sprawiedliwości, a ona rządzi nami jako „sługami sprawiedliwości”, to otworzy przed nami swoje błogosławieństwa. Ona zbliży nas do swego Boskiego pochodzenia. Im mocniej trzymamy się sprawiedliwości Chrystusowej poprzez moc Ducha Świętego, tym silniejsze będzie budziło się w nas pragnienie otrzymania udziału w posłuszeństwie, z którego wynika nasza sprawiedliwość z Boga.

Dla Chrystusa posłuszeństwo było zasadą życia.

Posłuszeństwo było pokazane w Jezusie Chrystusie nie od czasu do czasu, nie w jednym lub w serii kilku czynów, które pokazywały posłuszeństwo, ale w Jego postawie, która charakteryzowała całe Jego życie. „Zstąpiłem bowiem z nieba nie, aby wypełniać wole swoją, lecz wolę Tego, który mnie posłał.”(Jan 6,38) „(…) oto przychodzę, aby wypełnić wolę Twoją.” (Hebr.10,9) On przyszedł na świat tylko w tym jednym celu i żył tylko po to, aby wypełnić wolę Bożą. Jedyną dominującą siłą w Jego życiu było posłuszeństwo.

On chce działać tak samo w nas. Obiecał nam to, gdy powiedział: „Albowiem ktokolwiek czyni wolę Ojca mojego, który jest w niebie, ten jest moim bratem i siostrą, i matką." (Mat.12,50). Rodzinę łączy razem wspólne życie, w którym wszyscy uczestniczą. Jesteśmy więc złączeni z Jezusem Chrystusem jako rodzina przez to, że On i my wypełniamy wolę Bożą.

Dla Chrystusa posłuszeństwo oznaczało radość.

„ (…) moim pokarmem jest pełnić wolę Tego, który mnie posłał, i dokonać jego dzieła."

To, co jemy każdego dnia, daje nam orzeźwienie i siłę. Zdrowy człowiek je swój chleb z przyjemnością. Jednak pokarm jest czymś więcej, niż tylko przyjemnością. Jest on konieczny do utrzymania naszego życia. Tak dla Jezusa Chrystusa pokarmem było pełnienie woli Bożej, tego pokarmu On łaknął, bez tego pokarmu nie mógł żyć, ten pokarm Go orzeźwiał, wzmacniał i czynił szczęśliwym. Dawid musiał mieć na myśli coś podobnego, kiedy powiedział, że Słowa Boga były dla niego „słodsze niż miód, nawet najwyborniejszy" (Psalm 19,11). Jeśli my to zrozumiemy i przyjmiemy to do siebie, to nasze posłuszeństwo stanie się bardziej naturalne niż przedtem, bardziej orzeźwiające i wzmacniające niż chleb powszedni.

Posłuszeństwo prowadziło Chrystusa do oczekiwania na Bożą wolę.

Bóg nie objawił swojej woli Jezusowi Chrystusowi od razu jednego dnia, ale z dnia na dzień, w zależności od sytuacji i w godzinie, która tego wymagała. W Jego posłuszeństwie był wzrost i postęp. Każdy pojedynczy akt posłuszeństwa czynił Go zdolnym do rozpoznania kolejnego kroku, który Ojciec nakazał Mu podjąć. Powiedział: „(...) ale dałeś mi otwarte uszy – pragnę czynić wolę Twoją, Boże mój." (Ps.40,7.9) W takim stopniu, w jakim posłuszeństwo Bogu staje się pasją naszego życia, Duch Boży może otworzyć nasze uszy, abyśmy czekali na Jego wskazówki i pozwolili, aby On nas pouczał. Wtedy nic innego nas nie zadowoli, jak tylko to, że sam Bóg wprowadza nas w Swoją świętą wolę.

Posłuszeństwo Chrystusa zaprowadziło Go do śmierci.

Gdy Jezus powiedział: „Zstąpiłem bowiem z nieba, nie aby wypełnić wolę swoją, lecz wolę Tego, który mnie posłał" (Jan 6,38), gotów był pójść drogą samozaparcia, na której do końca wypełnił wolę Swego Ojca. Chodziło Mu o to: „Nigdy moja własna wola, ale za wszelką cenę Boża wola." Do takiego posłuszeństwa zaprasza Jezus również i nas, udzielając nam potrzebnej do tego siły, abyśmy tak czynili. Takie oddawanie się Jemu w posłuszeństwie we wszystkim i z całego swojego serca, jest prawdziwym posłuszeństwem. Niechaj Bóg da wszystkim chrześcijanom świadomość tego, że tylko w ten sposób nasze

życie doświadcza radości i siły! Tak długo, jak wątpimy, że całkowite posłuszeństwo jest możliwe lub jak długo rozmyślamy nad tym, że możemy zawieść, tracimy pewność, która z kolei zapewnia nam zwycięstwo. Jeśli wiemy, czego Bóg oczekuje od nas, jeśli staramy się być Mu posłusznymi, nie ofiarujemy Mu nic bezwartościowego, to możemy swobodnie poddać się działaniu Jego Boskiej mocy - Duchowi Świętemu, który jest w stanie opanować całe nasze życie.

Posłuszeństwo Chrystusa - wynikiem najgłębszej pokory.

„Takiego bądźcie względem siebie usposobienia, jakie było w Chrystusie Jezusie, (…) wyparł się samego siebie, przyjął postać sługi, (…) uniżył samego siebie i był posłuszny aż do śmierci, i to do śmierci krzyżowej."(Filip. 2,5-8) Ten, kto gotowy jest poświęcić swoje życie, wyrzec się samego siebie i stać się sługą posłuszeństwa u Boga i ludzi, ten poznaje prawdziwie posłuszeństwo Chrystusa - z jego głębią, pięknem i mocą. Silna własna wola i zaufanie sobie samemu sprawia, że posłuszeństwo Bogu z góry skazane jest na porażkę. Jeśli jednak uniżymy się przed Bogiem, cierpliwie poddając się Jego woli i przyznając się do własnej bezradności, która czyni nas tym bardziej zależnym od Niego, i jeśli przestaniemy patrzeć tylko na siebie – On pokaże nam, że posłuszeństwo jest naszym jedynym obowiązkiem wobec Niego.

U Chrystusa posłuszeństwo wypływało z wiary i z całkowitej zależności od Boga.

„Nie mogę sam z siebie nic uczynić (...)" (Jan 5,30)

„(...) ale Ojciec, który jest we mnie, wykonuje dzieła swoje." (Jan 14,10)

Ponieważ Jezus, jako Syn, był bezwarunkowo poddany woli Ojca, Bóg nieustannie urzeczywistniał przez Niego Swoją Boską moc. Tak też może być i u nas. Kiedy nauczymy się poddawać Bożej woli, zrozumiemy, że posłuszeństwo jest niczym innym jak wiarą, że sam Bóg to wszystko w nas wykonuje. Kiedy Bóg obiecał nowe przymierze, powiedział: „I obrzeże Pan, Bóg twój, twoje serce i serce twego potomstwa, abyś miłował Pana, Boga twego, z całego serca twego i z całej duszy twojej, abyś żył (…) nawrócisz się i będziesz słuchał głosu Pana (…)." (5.Moj.30,6-9)

„Mojego Ducha dam do waszego wnętrza i uczynię, że będziecie postępować według moich przykazań, moich praw będziecie przestrzegać i wykonywać je." (Ezech.36,27) Pozwólmy Bogu, aby w nas działał, wtedy nabierzemy odwagi do całkowitego posłuszeństwa, które przetrwa aż do śmierci. Staniemy się podobni do Bożego Syna, będziemy wypełniać wolę Jego Ojca i będziemy mogli liczyć na Jego moc. Oddajmy Jemu wszystko, co nasze, a wtedy On napełni nas tym, co jest Jego i będzie przez nas działać. Wy, którzy jesteście usprawiedliwieni przez posłuszeństwo Jednego, czyż nie wiecie, że jesteście podobni do Niego i w Nim jesteście sługami posłuszeństwa ku sprawiedliwości? W posłuszeństwie tego Jednego

posłuszeństwo wielu ma swoją podstawę, swoje życie, swoją pewność. Skierujmy się w stronę Jezusa Chrystusa, spójrzmy na Niego i uwierzmy w Tego, który był posłuszny. Przyjmijmy tego Chrystusa, kochajmy Go i chciejmy być tak jak On. Ponieważ Jego sprawiedliwość jest naszą jedyną nadzieją, naśladujmy Jego posłuszeństwo. Szczerze wierzmy i ufajmy w potężną Bożą moc. Ta moc zaczyna w nas działać z chwilą, kiedy my przyjmiemy Chrystusa – Tego, który zawsze był posłuszny – jako swoje życie, jako Tego, który mieszka w nas.